

Sygn. akt III K 17/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2016r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Andrzej Żuk

Sędzia Daniel Strzelecki

Ławnicy Sylwia Bańbor-Mężyk, Magdalena Karaś, Krystyna Wolna

Protokolant Patrycja Poczynek

Bez udziału prokuratora

po rozpoznaniu w dniach 26.04.2016r. i 30.05.2016r. sprawy karnej

J. K. (1) c. J. i I. z d. (...),

ur. (...) w S.,

oskarżonej o to, że:

w dniu 11 listopada 2015 r. w B., woj. (...), w mieszkaniu położonym przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, zadała D. P. (1) cios nożem w okolice serca, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej po stronie lewej przy mostku w III. przestrzeni międzyżebrowej o wymiarach: 3,5 cm na 1 cm i głębokości ok. 11 cm., drążącej do jamy opłucnowej lewej pod kątem ok. 45 stopni do powierzchni przedniej ściany klatki piersiowej od góry ku dołowi, z przecięciem żebra IV. i uszkodzeniem okostnej żebra III., raną klutą mięśnia piersiowego, mięśni III. przestrzeni międzyżebrowej, lewej jamy opłucnowej, przecięciem opłucnej płucnej, worka osierdziowego na powierzchni przedniej i przedniej ściany lewej komory serca, drążącej do światła lewej komory serca, z następowym masywnym krwotokiem do worka osierdziowego i lewej jamy opłucnowej, skutkującymi zgonem D. P. (1),

to jest o czyn z art. 148 § 1 k.k.

I. uznaje oskarżoną J. K. (1) za winną popełnienia zarzuconego jej czynu, tj. czynu z art. 148 § 1 kk i za to na podstawie art. 148 § 1 kk wymierza jej karę 14 (czternaście) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa noża kuchennego opisanego w wykazie dowodów rzeczowych Drz 22/16 na k.720 akt sprawy;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonej J. K. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jej tymczasowego aresztowania od dnia 11 listopada 2015r. do dnia 6 czerwca 2016r.;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. C. R. koszty nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu oskarżonej J. K. (1) w kwocie 1020 zł oraz dalsze 234,60 zł podatku od towarów i usług;

V. zwalnia oskarżoną J. K. (1) od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym od opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Od 2011r. J. K. (1) pozostawała w związku z D. P. (1). Przez okres czterech lat zamieszkiwali wspólnie z rodzicami D. P. (1). W 2014r. ze związku urodził się ich syn A. P.. We wrześniu 2015r. J. K. (1) wraz z D. P. (1) i dzieckiem przeprowadzili się do wynajętego mieszkania przy ul. (...) w B.. D. P. (1) pracował zarobkowo, utrzymywał rodzinę, był troskliwym i dobrym ojcem.

Dowód: wyjaśnienia J. K. (1) k. 58v.- 59v., k. 236- 241, zeznania L. P. k. 54-55, k.60-61, zeznania R. P. k.50-51, k. 61v.-62, zeznania K. P. (1) k.62v., k.76-77 (tom z przesłuchaniami świadków), zeznania K. S. k. 112, k.593 -594 (tom z przesłuchaniami świadków)

Po urodzeniu dziecka pożycie J. K. (1) i D. P. (1) się źle. Dochodziło pomiędzy nimi do częstych kłótni, które najczęściej były prowokowane przez J. K. (1). W ich trakcie wyzywała ona konkubenta słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe. Zdarzało się także, że stosowała wobec niego przemoc fizyczną. Często miały też miejsce sytuacje, że przez kilka dni nie wracała do domu, odwiedzała swoich znajomych, w towarzystwie których spożywała alkohol. W tym czasie dzieckiem zajmował się D. P. (1) lub jego matka. We wrześniu 2015r. J. K. (1) nawiązała bliższą znajomość z M. E., z którym utrzymywała kontakty seksualne. J. K. (1) nie zależało na związku z pokrzywdzonym. Wielokrotnie wyrażała się, że ją denerwuje, nawet zdarzyło się jej powiedzieć, że go zabije. Pomimo takiego postępowania oskarżonej, jej zdrady, D. P. (1) nie chciał się z nią rozstać, kochał ją. W październiku 2015r. J. K. (1) w trakcie kłótni, trzymając w ręku kuchenny nóż i idąc z nim w stronę konkubenta, groziła mu pozbawieniem życia. Powstrzymał ją jej ojciec J. K. (2).

Dowód: zeznania świadków: L. P., k. 54-55, k.60-61, R. P. k.50-51, k. 61v.-62, K. P. (1) k.62v., M. E. k. 112-113v., k.614-615 (tom z przesłuchaniami świadków), P. R. k.113v,-114v., k.183-184 (tom z przesłuchaniami świadków), K. P. (2) k. 115-115v., k. 619-620 (tom z przesłuchaniami świadków), P. K. k.114v.115v., k.584-585 (tom z przesłuchaniami świadków), K. S. k. 112, k.593 (tom z przesłuchaniami świadków), M. K. k. 39-40, k. 45-46, k.63-63v., B. K. k.25 - 26, k.63v.- 64v.; kwestionariusz wywiadu środowiskowego – k.607-608; opinia biegłego z zakresu informatyki i komputerów – k.439-537 i 538-543

W dniu 11 listopada 2015r. około godziny 20 D. P. (1) po wizycie u swojej matki powrócił do domu. W tym czasie w mieszkaniu była J. K. (1), jej matka I. W. oraz dzieci: 5-letnia W. W. i kilkunastomiesięczny A. P.. Kiedy D. P. (1) powiedział J. K. (1), że wybiera się na imprezę urodzinową swojego kolegi, ta bardzo się zdenerwowała. Zaczęła wulgarnie wyzywać pokrzywdzonego, straszyla, że nie wpuści go do domu. Kiedy D. P. (1) wyszedł z mieszkania, oskarżona zamknęła za nim drzwi na klucz. Około godziny 22-jej do mieszkania przyszedł konkubent jej ciotki - P. R., który przyniósł ze sobą butelkę wódki o pojemności 0,5 l. Razem z nim i swoją matką J. K. (1) spożywali alkohol.

Dowód: częściowo wyjaśnienia J. K. (1) k. 236- 241. k. 58v.- 59v., zeznania I. W. k. 31-33, k. 64v.- 65, zeznania P. R. k.113v,-114v., k.183-184 (tom z przesłuchaniami świadków); sprawozdania z badania zawartości alkoholu – k.323-327, 329-334, 335-338

Około północy do mieszkania wrócił D. P. (1). Był pod wpływem alkoholu. Kiedy wszedł do pokoju i zobaczył P. R., spytał się go o to, co robi o tej porze w jego mieszkaniu. J. K. (1) bardzo zdenerwowało takie zachowanie konkubenta, zaczęła go wulgarnie wyzywać i szarpać. W tym czasie P. R. wyszedł z mieszkania. D. P. (1) początkowo usiłował się bronić się przed atakiem oskarżonej. Później doszło pomiędzy nimi do szarpaniny. W jej trakcie konkubenci zaczęli się przemieszczać z pokoju w kierunku kuchni. W pewnym momencie, kiedy J. K. (1) znajdowała się na progu kuchni, zaś D. P. (1) stał naprzeciwko niej w odległości około 1 metra, J. K. (1) chwyciła lewą ręką duży nóż kuchenny o długości ostrza 20 cm. Trzymając go nachwytem od góry ku dołowi ostrzem klingi skierowanym ku dołowi zadała nim D. P. (1) ze stosunkowo dużą siłą cios w okolicę serca. Po tym ataku pokrzywdzony zrobił kilka kroków w kierunku J. K. (1), a następnie zaczął tracić przytomność i osunął się na podłogę. Wówczas J. K. (1) pobiegła do pokoju, skąd zabrała swojego syna i młodszą siostrę, a następnie uciekła z nimi z mieszkania i ukryła się w piwnicy. Przed wyjściem krzyknęła do matki, aby ratowała D. P. (1). I. W. telefonicznie wezwała na miejsce zdarzenia karetkę pogotowia.

Dowód: zeznania P. R. k.113v,-114v., k.183-185 (tom z przesłuchaniami świadków), zeznania I. W. k. 31-33, k. 64v.- 65, zeznania D. P. (3) k. 115v. - 116, k.642-643 (tom z przesłuchaniami świadków), zeznania M. M. k. 116v.- 117, k.188-189 (tom z przesłuchaniami świadków), zeznania I. W. k. 31-33, k. 64v.- 65, częściowo wyjaśnienia J. K. (1) k. 58v.- 59v., k. 236- 241, protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 44-66; protokół oględzin płyty CD – k.294-295; sprawozdanie z badania zawartości alkoholu – k.339-342; opinia z przeprowadzonych badań biologicznych – k.651-654; opinia z badań z zakresu mechanoskopii – k.657-660.

Na skutek ciosu zadanego przez J. K. (1) D. P. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej po stronie lewej przy mostku w III przestrzeni międzyżebrowej o wymiarach: 3,5 cm na 1 cm i głębokości ok. 11 cm., drążącej do jamy opłucnowej lewej pod kątem ok. 45 stopni do powierzchni przedniej ściany klatki piersiowej od góry ku dołowi, z przecięciem żebra IV i uszkodzeniem okostnej żebra III, raną klutą mięśnia piersiowego, mięśni III. przestrzeni międzyżebrowej, lewej jamy opłucnowej, przecięciem opłucnej płucnej, worka osierdziowego na powierzchni przedniej i przedniej ściany lewej komory serca, drążącej do światła lewej komory serca, z następowym masywnym krwotokiem do worka osierdziowego i lewej jamy opłucnowej. Pomimo udzielonej pomocy przez przybyły na miejsce zdarzenia zespół medyczny, D. P. (1) zmarł. Przyczyną zgonu pokrzywdzonego była rana kluta klatki piersiowej z przebicciem ściany przedniej mięśnia lewej komory serca z następowym masywnym krwotokiem do worka osierdziowego i lewej jamy opłucnowej i wstrząsem krwotocznym.

Dowód: opinia sądowno – lekarska k. 308-309, k. 645–648, protokół sądowno – lekarskiej sekcji zwłok pokrzywdzonego k. 303-309, materiał poglądowy – k.210; zeznania świadków znajdujące się w tomie z protokołami przesłuchania świadków: R. T. k. 180- 181, M. G. k.312-313, W. P. k. 315-316, M. W. k.596-597, M. P. k. 599-600, D. P. (4) k.602-603, protokół zgonu pokrzywdzonego k. 67, kopia karty zgodnu – k.207-209; protokół eksperymentu procesowego z udziałem oskarżonej k.261-263.

J. K. (1) nie jest chora psychicznie ani upośledzona umysłowo. Biegli rozpoznali u niej zespół uzależnienia, spowodowany używaniem alkoholu oraz nieprawidłowo kształtującą się osobowość. Oskarżona w czasie popełnienia czynu miała zachowaną zdolność do rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

Dowód: opinia sądowno – psychiatryczna dotycząca oskarżonej k.662-671.

J. K. (1) nie była dotychczas karana.

Dowód: dane o karalności oskarżonej k.322.

Oskarżona w toku postępowania przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że D. P. (1) wszczął awanturę w nocy z 10 na 11 listopada 2011r. i chciał ją uderzyć, ale ona się odsunęła i chwyciła znajdujący się w kuchni nóż, zadając nim cios pokrzywdzonemu. Wyjaśniła, że nie chciała zabić D. P. (1), a tylko go „delikatnie urazić”. Zaprzeczyła, by kiedykolwiek mówiła, że chce zabić konkubenta, natomiast podniosła, że to on, będąc pod wpływem alkoholu, stosował wobec niej przemoc psychiczną i fizyczną. (k.236- 241, k. 246, k. 261-262, k. 709-710, k. 55v.-59 v. akta sądowe).

Sąd zważył, co następuje:

Wprawdzie J. K. (1) przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, w toku całego postępowania konsekwentnie wskazała na to, że zadała D. P. (1) cios w okolicę serca, to złożone przez nią wyjaśnienia należy oceniać z ostrożnością. Nie budzi oczywiście żadnych wątpliwości fakt zadania przez nią ciosu nożem D. P. (1). Jest to okoliczność jednoznacznie wynikająca z jej wyjaśnień, zeznań I. W., ale również z dowodów o charakterze nieosobowym: protokołu oględzin miejsca zdarzenia oraz opinii z zakresu przeprowadzonych badań biologicznych i mechanoskopijnych. Choć oskarżona nie kwestionowała swojego sprawstwa, to dokładna analiza jej wyjaśnień wskazuje na próbę zminimalizowania swojej odpowiedzialności.

W toku postępowania J. K. (1) starała się przesunąć przynajmniej część odpowiedzialności za inkryminowane zdarzenie na pokrzywdzonego. Z jej wyjaśnień wyłania się przerysowany, negatywny obraz D. P. (1), który w okresie poprzedzającym krytyczne zdarzenie miał stosować wobec niej przemoc psychiczną oraz fizyczną, a w nocy z 10 na 11 listopada 2015r., działając pod wpływem alkoholu, zainicjować awanturę z oskarżoną, w trakcie której chciał ją uderzyć. W takich realiach działanie J. K. (1) stanowić miało formę jej obrony. Oskarżona w swoich wyjaśnieniach starała się także znacząco zbagatelizować natężenie podjętego ataku na D. P. (1), zadanego ciosu nożem. Te wyjaśnienia oskarżonej stoją jednak w sprzeczności z innymi uzyskanymi w sprawie dowodami. Twierdzenia dotyczące sposobu zadania ciosu nożem budzą też zastrzeżenia z punktu widzenia logiki.

Żaden z przesłuchanych w toku postępowania świadków nie potwierdził tego, aby pokrzywdzony przed krytycznym zdarzeniem dopuszczał się wobec J. K. (1) jakichkolwiek przejawów przemocy, czy to o charakterze psychicznym, czy też o charakterze fizycznym. Przeciwnie z zeznań ich wyłania się obraz zupełnie przeciwny. To J. K. (1) przedstawiana jest w złym świetle, jej zachowania oceniane są negatywnie. Postrzegana była jako osoba agresywna, wulgarna i roszczeniowa, demonstracyjnie okazująca niezadowolenie ze związku z D. P. (1). Świadkowie zgodnie wskazywali, że to z jej inicjatywy w większości dochodziło do awantur, w trakcie których wulgarnie wyzywała konkubenta, nawet stosowała wobec niego przemoc fizyczną. Oskarżona nawiązywała też bliższe relacje z innymi mężczyznami, zaniebdywała z tego powodu nie tylko relacje z D. P. (1) ale również opiekę nad dzieckiem. D. P. (1) postrzegany był natomiast przez całe otoczenie zupełnie odmiennie. Z relacji świadków wynika, że był osobą spokojną, uległą, niekonfliktową. W relacjach z J. K. (1) to on zabiegał o ich związek, pomimo nagannych zachowań oskarżonej, braku szacunku z jej strony i zdrady, darzył ją uczuciem, nie chciał się z nią rozstać. Takie też ustalenia poczynił w przedmiotowej sprawie Sąd. Oparł się na zgodnych i konsekwentnych zeznaniach świadków: B. K., M. K., P. R., L. P., R. P., K. P. (1), I. W., K. S., P. K. i K. P. (2). Wzajemnie one ze sobą korespondowały, logicznie się uzupełniając.

Podkreślić należy że świadkowie ci to nie tylko członkowie rodziny i znajomi pokrzywdzonego, ale też członkowie rodziny (I. W.) i znajomi oskarżonej - B. K., M. K. i M. E.. Nawet jeśli tym pierwszym można zarzucić chęć pomówienia J. K. (1), to brak jakichkolwiek podstaw, by taki wniosek wyprowadzić do wspomnianych na końcu świadków. B. K. i M. K. wyraźnie przecież zaznaczyli, że stopień ich znajomości z D. P. (1) był niewielki, poznali go poprzez J. K. (1), z którą kolegowali się. Również M. E. w zasadzie nie znał D. P. (1). Nie łączyło go z nim nic, co by przemawiało za nieprawdziwym przedstawianiem go w pozytywnym świetle. Tym bardziej te wnioski odnoszą się zaś do I. W. – matki J. K. (1). W postępowaniu jurysdykcyjnym starała się ona łagodzić negatywny wizerunek córki. Wskazała m.in. na to, że przed atakiem oskarżonej D. P. (1) uderzył ją w twarz, mówiła o jej trudnym dzieciństwie. Jednak ostatecznie potwierdziła swoje zeznania z postępowania przygotowawczego. To one zresztą są zdecydowanie bardziej spójne i logiczne. Zważyć trzeba, że o uderzeniu w twarz nie wyjaśniała nawet sama oskarżona. Z tego względu Sąd przydał priorytet zeznaniom I. W. z postępowania przygotowawczego – spontanicznym, spójnym, logicznym i zgodnym z innymi dowodami. Zeznania późniejsze mogły stanowić podstawę ustaleń faktycznych tylko w takim zakresie, w jakim pozostają w zgodności z wcześniejszymi twierdzeniami oraz relacjami innych świadków.

W tych okolicznościach nielogiczne byłoby przyjęcie, że którykolwiek ze świadków miałby interes w zatajaniu faktów związanych z D. P. (1) i niesłusznym obciążaniu J. K. (1). Tym bardziej wniosek ten jest zasadny, gdy zważyć na zgodność tych dowodów. Nie ma żadnych podstaw, by podejrzewać ogólną zмовę świadków przeciwko J. K. (1). Odmiennie wyjaśnienia oskarżonej są więc całkowicie odosobnione i ocenić trzeba je jako niewiarygodne.

Twierdzenia J. K. (1) stoją również w opozycji do wniosków opinii sądowo – lekarskiej. Nie sposób dać jej wiary co do sposobu zadania ciosu nożem, delikatności uderzenia. Biegły wskazał na to, że cios został zadany przez oskarżoną ze stosunkowo dużą siłą, ponieważ poza uszkodzeniem tkanek miękkich ciała (skóry, tkanki podskórnej, mięśni klatki piersiowej, opłucnej ściennej, worka osierdziowego, mięśnia lewej komory serca) doszło także do całkowitego przecięcia chrzęstnego końca żebra IV po lewej stronie klatki piersiowej. Nie można też tracić z pola widzenia tego, że nóż penetrował w głąb klatki piersiowej pokrzywdzonego na głębokość co najmniej 8 cm. Te okoliczności przeczą w oczywisty sposób uznaniu, że działania oskarżonej w inkryminowanym czasie sprowadziły się jedynie do „lekkiego” czy „delikatnego urazu” (vide wyjaśnienia oskarżonej k. 240). Zważyć również trzeba na sposób, w jaki oskarżona

trzymała nóż. Z opinii biegłego nie wynika, by było to niejako „naturalne” trzymanie noża w celach kuchennych, a zatem podchwyceniem od dołu ze skierowanym ostrzem ku górze. Przeciwnie J. K. (1) chwyciła nóż nachwytem od góry ze skierowaniem ku dołowi ostrza klingi. Taki sposób trzymania noża w zasadzie wyklucza użycie go do innego celu niż wbicie go w przedmiot lub – jak w przedmiotowej sprawie – ciało człowieka. Z wszystkich istniejących dowodów wynika jednoznacznie, że oskarżona kierowała tak trzymany nóż w okolice serca D. P. (1). Zadała w związku z tym cios stosunkowo silny, ostrym i niebezpiecznym narzędziem trzymany w sposób zwiększający niebezpieczeństwo jego użycia. Nie było to zatem ani delikatne, ani przypadkowe.

Sąd uznał opinię sądowo – lekarską za w pełni wiarygodną. Brak było przesłanek, które pozwoliłyby na jej kwestionowanie. Nie była ona podważana przez żadną ze stron w toku postępowania. Opinia jest spójna, rzeczowa, jasna i logiczna, a nadto została sporządzona przez osobę, która posiada wymaganą wiedzę oraz praktykę z zakresu medycyny sądowej. Biegły wskazał przyczynę zgonu D. P. (1), wyszczególnił obrażenia, jakich doznał podczas krytycznego zajścia, przedstawił prawdopodobny mechanizm ich powstania. Wnioski jego były na tyle pewne i jednoznaczne, że pozwoliły Sądowi na czynienie stanowczych i kategoriycznych ustaleń faktycznych.

Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania świadków M. M., D. P. (3), R. T., M. G., W. P., M. W., M. P. i D. P. (4). Pierwsi dwaj to funkcjonariusze Policji, którzy jako pierwsi przybyli na miejsce inkryminowanego zdarzenia, pozostali świadkowie to członkowie dwóch zespołów medycznych, którzy podejmowali czynności ratunkowe pokrzywdzonego. Powołani świadkowie wskazywali na okoliczności niesporne. Złożone przez nich zeznania były rzeczowe, spójne i jasne. Pozostają we wzajemnej korespondencji ze sobą oraz innymi dowodami – osobowymi i dokumentami.

W niniejszej sprawie brak jest podstaw, by kwestionować dokumenty stanowiące dowód w sprawie, w tym opinię sądowo – psychiatryczną oskarżonej, czy sporządzone opinie z zakresu chemii, z zakresu biologii oraz z zakresu mechanoskopii. Pochodzą one od osób posiadających wiadomości specjalne, wydane zostały z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, korespondują z pozostałym materiałem dowodowym. Powoływane opinie są jasne, spójne i logiczne. Nie były kwestionowane przez żadną ze stron postępowania. Pozostałe dowody również zasługują na danie im wiary, pochodzą od uprawnionych do ich wydania podmiotów, zostały sporządzone w prawem przepisanej formie, są rzetelne i korespondują ze sobą oraz z dowodami osobowymi.

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego sprawstwo oskarżonej J. K. (1) w zakresie przypisanego jej czynu nie budzi wątpliwości. W dniu 11 listopada 2015 roku w B., zadała cios nożem w okolice serca D. P. (1), powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej po stronie lewej przy mostku w III przestrzeni międzyżebrowej o wymiarach: 3,5 cm na 1 cm i głębokości ok. 11 cm, drążącej do jamy opłucnowej lewej pod kątem ok. 45 stopni do powierzchni przedniej ściany klatki piersiowej od góry ku dołowi, z przecięciem żebra IV i uszkodzeniem okostnej żebra III, raną klutą mięśnia piersiowego, mięśni III przestrzeni międzyżebrowej, lewej jamy opłucnowej, przecięciem opłucnej płucnej, worka osierdziowego na powierzchni przedniej i przedniej ściany lewej komory serca, drążącej do światła lewej komory serca, z następowym masywnym krwotokiem do worka osierdziowego i lewej jamy opłucnowej. W wyniku takiego działania J. K. (1) doszło u D. P. (1) do wykrwawienia, co stanowiło bezpośrednią przyczynę śmierci pokrzywdzonego. To ona zatem spowodowała obrażenia ciała, których następstwem była nagła śmierć mężczyzny.

W świetle zebranych dowodów nie budzi zatem żadnych wątpliwości ani to, że to J. K. (1) spowodowała obrażenia ciała u D. P. (1), ani to, jakie były konsekwencje tych obrażeń. Istnieje oczywisty związek przyczynowo – skutkowy. Nie może być w niniejszej sprawie mowy o tym, że czyn J. K. (1) stanowił obronę konieczną na zamach podjęty przez jej konkubenta. Z dowodów wynika niezbicie, że żaden atak uprawniający do obrony fizycznej nie nastąpił. Wprawdzie była kłótnia pomiędzy konkubentami, zapewne z wzajemnymi wyzwiskami, to w żaden sposób zachowanie D. P. (1) nie mogło być poczytane za atak. To J. K. (1) zainicjowała awanturę, ona była w jej trakcie bardziej agresywna. Wbrew odosobnionym zeznaniom I. W. D. P. (1) nie uderzył oskarżonej. Z dowodów nie wynika, by wypowiadał on jakiegokolwiek groźby, kierował w kierunku oskarżonej rękę, machał nimi, próbował chwycić jakiegokolwiek niebezpieczny przedmiot. W tej sytuacji nie uprawniało J. K. (1) do podjęcia obrony przeciwko nieistniejącemu atakowi. Z opinii

biegłych psychiatrów wynika przy tym, że oskarżona jest zdrowa psychicznie, nie ma urojeń. Nie można zatem mówić również o błędzie co do okoliczności uprawniającej do przedsięwzięcia działań obronnych.

J. K. (1) jest zdolna do zawinienia. W czasie popełnienia przypisanego jej czynu nie działała pod wpływem błędu, przymusu, groźby. Nie pojawiły się w jej przypadku żadne okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną, co w pełni potwierdziła sporządzona w toku postępowania jej opinia sądowo – psychiatryczna. Biegli rozpoznali u J. K. (1) zespół uzależnienia, spowodowany używaniem alkoholu oraz nieprawidłowo kształtującą się osobowość. Ustalili jednoznacznie i kategorycznie, że miała ona zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i zdolność pokierowania swoim postępowaniem. Nie jest chora psychicznie ani upośledzona umysłowo. W świetle opinii sadowo-psychiatrycznej bez znaczenia dla oceny poczytalności oskarżonej był również alkohol, którego działanie nie było J. K. (1) obce.

Także okoliczności czynu dowodzą, że J. K. (1) miała zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Świadczą o tym jej zborne i konsekwentne działania będące wyrazem powstałego konfliktu ze zmarłym, zachowanie po popełnieniu czynu, kiedy przecież nie została na miejscu zbrodni. Użycie noża nie było przypadkowe. Przed awanturą nie trzymała go w ręce, ale dopiero , kiedy się ona rozwinęła sięgnęła po to narzędzie. Ocena zatem całokształtu zachowania oskarżonej wyłaniająca się z opinii sądowo-psychiatrycznej, opinii psychologicznej, jej wyjaśnień oraz innych dowodów uzyskanych w toku postępowania, dowodzi jednoznacznie, że J. K. (1), popełniając przypisany jej czyn, działała świadomie, w sposób zawiniony.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że oskarżona, zadając cios nożem D. P. (1), działała umyślnie i chciała doprowadzić do jego śmierci. Już wyżej Sąd wskazał, że była zdolna do zrozumienia swojego czynu, tym samym skutków swoich działań. Umieszczenie serca będącego organem warunkującym życie człowieka jest znane każdemu od dziecka. Jest oczywiste, że uszkodzenie serca nożem, przecięcie go, może, a w pewnych sytuacjach nawet musi prowadzić do śmierci ugodzonego.

Sama oskarżona, choć przyznawała, że zadała uderzenie nożem, to zapewniała, że nie chciała nikogo zabić. Poza gołosłownymi jej wyjaśnieniami, wszystkie pozostałe dowody i dokonane na ich podstawie okoliczności wskazują jednoznacznie, że towarzyszył J. K. (1) właśnie zamiar zabójstwa i to zamiar bezpośredni. Cechy osobowościowe oskarżonej nie stały na przeszkodzie zrozumienia przez nią oczywistości, iż uderzenie długim i ostrym nożem w klatkę piersiową w okolicę serca i uszkodzenie serca może doprowadzić do śmierci. O bezpośrednim zamiarze oskarżonej świadczą okoliczności przedmiotowe danego czynu. Przede wszystkim użycie narzędzia niebezpiecznego, jakim jest nóż. Co więcej był to nóż o długim spiczastym ostrzu, którego użycie mogło prowadzić do powstanie głębokiej rany klutej. Sama oskarżona przyznała, że był to największy nóż, jaki miała w kuchni. Miał on długość całkowitą 33 cm, a długość ostrza 20 cm. Takim nożem J. K. (1) zadała wprawdzie tylko jeden, ale za to precyzyjny cios w lewą stronę klatki piersiowej i to skierowany w kierunku serca. Siła uderzenia nożem - jak wynika z opinii biegłego lekarza (k.97) była przy tym stosunkowo duża i doprowadziła do powstania rany klutej o głębokości 8 cm. Nie było to z całą pewnością uderzenie przypadkowe, ale właśnie ukierunkowane. Świadczy o tym również sposób, w jaki kobieta trzymała nóż: nachwytem od góry ze skierowaniem ku dołowi ostrza klingi. W taki sposób trzyma się nóż tylko wówczas, gdy chce się go wbić i to ze stosunkowo dużą siłą.

Wszystko to nie pozwala przyjąć za oskarżoną, że działanie jej było nieumyślne, ale również, że było wyrazem jej zamiaru ewentualnego. Wskazać trzeba, że zgon D. P. (1) był nieuchronnym skutkiem rany klatki piersiowej. Drażyła ona do lewej jamy opłucnowej i w swoim przebiegu uszkadzała worek osierdziowy i przednią ścianę lewej komory serca na długości 2 cm. W wyniku rany klutej komory serca doszło do masywnego krwotoku wewnętrznego i zewnętrznego z następowym wstrząsem krwotocznym, który był przyczyną nagłego zgonu ofiary. Pokrzywdzony nie miał żadnych szans zachowania życia i próby jego ratowania były skazane na niepowodzenie. Śmierć nastąpiła bardzo szybko i była konieczną konsekwencją silnego i ukierunkowanego na serce uderzenia przez J. K. (1) długim i ostrym nożem. Była ona zdolna rozpoznać znaczenie swojego czynu i kierować swoim postępowaniem. Nie został również stwierdzony deficyt intelektu u oskarżonej, który mógłby wskazywać, że nie zdaje sobie sprawy, że cios ostrym nożem w serce spowoduje śmierć człowieka. Mając zatem na uwadze rodzaj użytego narzędzia, sposób działania sprawcy, ukierunkowanie ciosu

i jego siłę, Sąd wnioskował, że czyn oskarżonej był umyślny i to w dodatku realizowany w zamiarze bezpośrednim. Oskarżona w momencie zadawania uderzenia nożem chciała spowodować śmierć D. P. (1) i właśnie w tym zamiarze podejmowała działania, które do tego skutku doprowadziły.

Bez znaczenia jest przy tym, czy później żałowała tego czynu. Zamiar spowodowania śmierci powstał u niej w sposób nagły już w czasie kłótni i został od razu zrealizowany. Nie było to więc wprawdzie działanie z premedytacją, ale nagle na skutek niezapanowania nad negatywnymi emocjami, po ustępie których w oczywisty sposób mogła ona odczuwać żal i smutek, a nawet potrzebę udzielenia pomocy konkubentowi. Trzeba przy tym mieć jednak na uwadze, że jej reakcją nie było natychmiastowe udzielenie tej pomocy we własnym zakresie, ale ucieczka z miejsca zbrodni z przerwaniem obowiązku ratowania D. P. (1) na I. w. (...).

Oskarżona działała w bezpośrednim zamiarze pozbawienia pokrzywdzonego życia, ten swój zamiar doprowadziła do końca i spowodowała jego śmierć. Nie może zatem budzić wątpliwości, że wypełniła swoim działaniem wszystkie znamiona zbrodni z art. 148 § 1 kk. Żadne okoliczności czynu nie wskazują, by popełniła on ten czyn pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Wyżej już Sąd ocenił krytycznie składane w tym względzie wyjaśnienia oskarżonej, która nie była ofiarą napaści ze strony D. P. (1). To ona sama spowodowała awanturę, ona też w jej trakcie była osobą agresywną. Pokrzywdzony nie podejmował żadnych karygodnych działań uzasadniających silne wzburzenie. Powrócił wprawdzie pod wpływem alkoholu, jednak – jak wynika m. in. z zeznań P. R. – spokojny. Żadne istniejące w miejscu zdarzenia okoliczności nie usprawiedliwiały silnego wzburzenia oskarżonej doprowadzonej przez nie do zadania śmiertelnego ciosu młodemu człowiekowi.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonej jest wysoki. Przemawia za tym oczywiście przede wszystkim skutek, jak zaistniał w niniejszej sprawie. J. K. (1) spowodowała śmierć osoby najbliższej – swojego konkubenta, z którym pozostawała we wspólnym pożyciu przez ostatnie cztery lata, miała z nim dziecko. Działała wprawdzie nie z premedytacją, ale z zamiarem nagłym, jednak nie można tracić z pola widzenia, że zachowanie oskarżonej nie było sprowokowane przez pokrzywdzonego. Należy podkreślić także i to, że w okresie poprzedzającym krytyczne zajście D. P. (1), pomimo nagannego postępowania oskarżonej, jej zdrady, darzył ją uczuciem, nie chciał dopuścić do rozpadu ich związku. Troszczył się o J. K. (1) i zapewniał utrzymanie jej i ich dziecku. Oskarżona zupełnie tego nie doceniała, skupiała się jedynie na własnych potrzebach. Do zabójstwa doszło w miejscu zamieszkania J. K. (1) i D. P. (1), a więc tam, gdzie pokrzywdzony winien czuć się najbezpieczniej.

Wymierzając oskarżonej karę, Sąd miał na względzie dyrektywy wymiaru kary ujęte w art. 53 § 1 i 2 kk i art. 54 § 1 kk oraz wszystkie okoliczności charakteryzujące jej osobę i postawę. Jako okoliczność obciążającą, inną niż te uwzględnione przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, Sąd uznał działanie oskarżonego pod wpływem alkoholu oraz jej negatywną opinię w miejscu zamieszkania, jej naganny tryb życia.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uznał przyznanie się J. K. (1) do zabójstwa D. P. (1), okazywaną skrucę oraz jej młodociany wiek.

W przedstawionych powyżej okolicznościach, w szczególności charakteryzujących właściwości i warunki osobiste oskarżonej, jej tryb życia przed popełnieniem przestępstwa i jej stan zdrowia, Sąd uznał, że nie znajduje uzasadnienia orzeczenie kary nadzwyczajnej. Jako adekwatną dla niej uznał karę 14 lat pozbawienia wolności. Bardzo wiele okoliczności rzutowało na ocenę stopnia społecznej szkodliwości jako wysokiego, a każda z nich przemawiała sama w sobie za bardzo negatywną oceną czynu. Jeszcze raz podkreślić trzeba to, że J. K. (1) zabiła osobę najbliższą, która darzyła ją uczuciem, wybaczała jej negatywne postępowanie, w tym zdradę. Dopuściła się tego czynu we własnym mieszkaniu, w którym przebywało ich dziecko (oraz jeszcze jedno). Swojemu synowi odebrała kochającego i troskliwego ojca. Pozbawiła życia młodego człowieka, który ją – pomimo jej złej opinii i złego prowadzenia się – kochał. Przy wszystkich okolicznościach rzutujących na ocenę społecznej szkodliwości czynu jako wysokiego kara 14 lat pozbawienia wolności jest odpowiednia. Tylko odpowiednio surowa kara może w należyty sposób oddać szkodliwość zachowania oskarżonej i uczynić zadość oczekiwaniom prewencji ogólnej i szczególnej. W ocenie Sądu okres długotrwałej izolacji więziennej stanowić będzie dla niej nie tylko realną dolegliwość, sprawiedliwą odpłatę

za popełniony czyn, ale także szansę na zmianę swojego życia, powrót do społeczeństwa. Istnieje na to realna szansa, jeśli zważyć na wnioski zawarte przez biegłych w opinii sądowo – psychiatrycznej. Deficyty w zakresie nieprawidłowej osobowości oskarżonej mogą zostać zminimalizowane na skutek podjęcia przez nią w zakładzie karnym terapii przeciwdziałania przemocy. Z kolei podejmując terapię odwykową oskarżona ma szansę na uwolnienie się z uzależnienia od alkoholu. Ma to niebagatelne znaczenie, jeśli zważyć na to, że to właśnie te dwa czynniki warunkowały działania oskarżonej podjęte wobec pokrzywdzonego.

Orzeczona kara jest wystarczająco dolegliwa, by oddać naganność czynu. Prowadzi do długotrwałej jej izolacji, zabezpieczając względy prewencji ogólnej i szczególnej, jednak nie traci z pola widzenia tych wszystkich okoliczności, które dowodzą wyjątkowości zdarzenia – zamiar nagły przejawiający się w zadaniu tylko jednego (niestety śmiertelnego) ciosu, a także młodego wieku sprawcy, patologicznych warunków, w jakich wychowywała się. Oczywiście w żaden sposób nie może to usprawiedliwiać jej czynu, jednak winno być uwzględnione przy ocenie celowości orzekania kary o charakterze nadzwyczajnym. Jednocześnie jednak wzgląd na młody wiek oraz trudne dzieciństwo nie może przesądzać o potrzebie łagodnego potraktowania J. K. (1). Dla osiągnięcia priorytetowego celu wychowawczego nie byłoby wystarczające orzeczenie kary w dolnej granicy zagrożenia ustawowego. Trzeba mieć jednak na uwadze to, że właśnie dzięki D. P. (1), związkowi z nim, J. K. (1) otrzymała szansę wyrwania się ze swojego środowiska. Mogła stworzyć dobrą rodzinę, mając w osobie konkubenta oddanego, kochającego partnera, odpowiedzialnego i troskliwego ojca ich dziecka. Nie potrafiła tego docenić i prowadziła tryb życia, który należy ocenić bardzo negatywnie. W tej sytuacji właśnie surowa kara, w czasie odbywania której będzie mogła być poddana oddziaływaniom resocjalizacyjnym, jest dla niej szansą na prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie w przyszłości.

Mając na uwadze to, że zabezpieczony w sprawie nóż kuchenny służył oskarżonej do popełnienia przestępstwa, należało orzec o jego przepadku na rzecz Skarbu Państwa (art. 44 § 2 kk).

Oskarżona była w toku postępowania tymczasowo aresztowana, dlatego też zgodnie z jednoznacznym wymogiem z art. 63 § 1 kk należało zaliczyć na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie.

Zgodnie z dyspozycją art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r.- Prawo o adwokaturze Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. C. R. kwotę 1.020 złotych oraz dalszą kwotę 234,60 zł podatku od towarów i usług tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej przez nią z urzędu J. K. (1).

W ocenie Sądu zachodzą podstawy do zwolnienia oskarżonej od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i opłaty na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Za takim wnioskiem przemawia jej sytuacja osobista i materialna, orzeczona bezwzględna długoterminowa kara pozbawienia wolności.